

Sprawę domniemanej korupcji prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego badają gdańskie Biuro ds. Przystępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej oraz CBA. Prokuratorzy prześwietlają także inne decyzje podległych Karnowskiemu urzędników, m.in. handel nieruchomościami, wydawanie koncesji na alkohol i budowę handlowo-usługowego Centrum Haffnera. Wszczęto ponownie dwa umorzone wcześniej postępowania – chodzi o sfałszowanie dokumentów przez urzędników i zakup siedmiu mieszkań przez magistrat za 845 tys. zł. Prokuratorzy, którzy je prowadzili, podjęli nieprawidłowe decyzje o umorzeniu bądź o odmowie wszczęcia. Po ujawnieniu korupcyjnego nagrania przez „Rzeczpospolitą” Sławomir Julke został wyrzucony z PO. Karnowski, związany z Platformą od lat, sam z niej honorowo wystąpił.

Prokuratorzy prześwietlają także inne decyzje podległych Karnowskiemu urzędników. W sprawie stawiane są już prokuratorskie zarzuty i jak zapewniają śledczy, sprawa jest rozwojowa.

Pracują śledczy, ale też nie próżnuje nasz „bohater” Jacek Karnowski, który robi wszystko, aby w mediach było o nim dużo i dobrze. Jakoś się tak dziwnie składa, że coraz więcej można przeczytać o „wielkich” osiągnięciach włodarza Kurortu i to od „echa”, po „Politykę”. No cóż, prasa jest po to, aby informowała społeczeństwo i pewnie nic w tym odkrywczego lub dziwnego? Jedyne co może zastanawiać, to fakt, że przed każdym „wysypem dobrych wieści”, Jacek Karnowski wysyła do dziesiątek zaprzyjaźnionych z nim osób esemesy informujące, kiedy i gdzie będą mogli przeczytać o nim artykuły, krzepiące na duchu jego kamerylę. Ostatni esemes o treści: **„Polecam dzisiejszy Dz.bałtycki (Polska Times) – Rejsy oraz Gazete Wyborcza Pozdr Jk”** przekazywany był z komórki na komórkę. Nie mamy nic przeciwko temu, ale jedno ale... dlaczego się to dzieje za nasze podatników pieniądze? Może nam pan to wyjaśnić, panie prezydencie?

A tak jeszcze niedawno, już w „nowej” Polsce, gdy u władzy był prawicowy AWS, to sprawa była prosta: każdy na kogo padł nawet cień podejrzenia, że jest w coś zamieszany, składał honorowo rezygnację lub był dymisjonowany ze stanowiska. Dziś takiej osobie pozwala się honorowo odejść z współrządzącej partii. I chciałoby się rzecz: prawica taka sama, ale nie ta sama. A szkoda, bo jedni się cieszą, zaś drudzy smucą, że mamy takie standardy w życiu publicznym.

Ponoć Pomorska PO szuka już nowego kandydata na prezydenta miasta. Jeśli zarzuty się potwierdzą, chce nakłonić Karnowskiego do dymisji.

Zespół ds. Przestrzegania Prawa i Praworządności